

Marie-Anne Paveau, Georges-Élia Sarfati, *Wielkie teorie językoznawcze. Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki*, przekład I. Piechnik, Kraków: Wydawnictwo FLAIR 2009, ss. 300

Autorzy publikacji, cenieni profesorowie językoznawstwa, podjęli trud przygotowania publikacji zawierającej zarys najważniejszych „światowych” teorii językoznawczych. Wiele miejsce poświęcili w niej językoznawstwu francuskiemu. Trudno się temu dziwić, skoro wykładają na francuskich uniwersytetach (Uniwersytet w Amiens, Uniwersytet w Clermont-Ferrand II) oraz publikują w języku francuskim<sup>1</sup>.

Omawiana rozprawa składa się z jedenastu rozdziałów. Ukazuje rozwój językoznawstwa od czasu, gdy William Jones (1746-1794) odkrył podobieństwa między sanskrytem, greką i łaciną, poprzez wiek XIX i rozwój językoznawstwa historyczno-porównawczego aż do najnowszych teorii językoznawczych. W opinii Gabriela Bergounioux wykształcenie się językoznawstwa jako nauki było możliwe dopiero wtedy, gdy opis języka za pomocą „analizy wewnętrznej” przestał wystarczać i sięgnięto w badaniach do komparatywizmu, czyli porównywania z innym językami. Podobieństwo sanskrytu do łaciny i greki pozwoliło pierwszym komparatystom wysunąć hipotezę o pochodzeniu języków „od Indii po Skandynawię” z języka „indoeuropejskiego”, „który jest nieznan, ale dostępny przez rekonstrukcję” (s. 16). Ponadto, porównując san-

---

<sup>1</sup> Przykładowe publikacje Autorów dzieła: M-A. Paveau, *Les prédiscours. Sens, mémoire, cognition*, Paris 2006; t a ż, *La langue française. Passions et polémiques*, avec Laurence Rosier, Paris 2008; G.-É. Sarfati, *Dire, agir, définir, dictionnaires et langage ordinaire*, préface de O. Ducrot, L’Harmattan, Paris 1995, col. Logiques sociales; t e n ż e, *Précis de pragmatique*, A. Colin, Paris 2002, col. 128.

skryt z językami europejskimi, można było określić analogię między nimi oraz ich ewolucję<sup>2</sup>.

W rozdziale 1. Autorzy wiele miejsca poświęcają badaczom niemieckim: Friedrichowi Schlegelowi, Jacobowi Grimmowi, Franzowi Boppowi czy Wilhelmowi Humboldtowi. Ten ostatni doszukiwał się w języku „części historii rodzaju ludzkiego” (s. 21). Ponadto język, będący przede wszystkim działaniem i tworzeniem (*energeia*), miał łączyć płaszczyznę duchową z dającą się zaobserwować „materią dźwiękową”. Z kolei August Schleicher powołał do życia „prajęzyk” (*Ursprache*), starając się zrekonstruować język praindoeuropejski<sup>3</sup>. Ponadto naukowość językoznawstwa miała brać się z powiązań z naukami przyrodniczymi. Języki w jego opinii to naturalne i żywe organizmy, które „niezależnie od woli ludzkiej a według określonych praw, rodzą się, rosną, rozwijają się, starzeją się i umierają” (s. 28). Traktował on język jako realizację myśli w formie dźwiękowej.

Rozdział 2. *Wielkich teorii językoznawczych...* zawiera m.in. poglądy młodoqramatyków. Rozpatrywane do tej pory pochodzenie języka stało się „nie-naukowe”, zaś prajęzyk okazał się zwykłym mitem. Ogromną wagę zaczęto przywiązywać do fonetyki („prymat mowy nad pismem”). Obiektem badań stały się głoski, a pismu zarzucono „zwodniczość”. Słowa miały być „ciągłą serią nieskończenie wielu dźwięków”. Z kolei litery jedynie w niedoskonały sposób oddawały „pewne charakterystyczne cechy tej serii” (s. 38). W rozdziale tym zawarto również rozważania nad funkcją i naturą języka oraz statusem językoznawstwa. Odniesiono się m.in. do przemyśleń Williama D. Whitneya. Dokonał on rozróżnienia między językiem jako „talentem wrodzonym” a językiem jako „produktem nabytym”. Oczywiście, ludzie mają „władzę mówienia”, ale nikt nie rodzi się jako mówiący. Co odróżnia porozumiewanie się ludzi oraz zwierząt? W opinii Whitneya zdolność do porozumiewania się zwierząt wynikała przede wszystkim z instynktu. Natomiast „środek” komunikacji ludzkiej „we wszystkich swoich częściach jest dowolny i umówiony” (s. 49).

Rozdział 3. omawianej książki jest poświęcony przede wszystkim francuskiemu pogładowi na językoznawstwo historyczno-porównawcze. Warto wspomnieć tutaj Antoine Meilleta (1866-1936), który zwracał uwagę m.in. na społeczny wymiar rzeczywistości językowej: „Pod innym względem, rzeczywistość języka jest społeczna: wynika ona [...] z tego, że jest ona środkiem ko-

---

<sup>2</sup> Por. T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1975, s. 127-202 (rozdz. *Językoznawstwo historyczne*).

<sup>3</sup> Zob. J. Perlin, *Metodologia językoznawstwa diachronicznego*, Kraków 2004, s. 71-80.

munikacji pomiędzy członkami jednej grupy, a od żadnego członka tej grupy nie zależy jej modyfikowanie” (s. 72).

Autorzy publikacji w rozdziałach 4. i 5. skupiają się na twórczości jednego z największych światowych językoznawców, „ojca strukturalizmu”, a mianowicie na poglądach Ferdynanda de Saussure’a. W rozdziale 4. analizują podstawowe koncepcje zawarte w *Kursie językoznawstwa ogólnego*. De Saussure rozróżnił mowę (*langage*), mówienie (*parole*) oraz język (*langue*). Ten ostatni, traktowany jako „wytwór społeczny, którego istnienie pozwala jednostce na wykonywanie zdolności mówienia” (s. 78), jest przedmiotem językoznawstwa. Z kolei mowa „zakłada jedynie, że istoty ludzkie mówią” (s. 78), że jest to „zdolność, jaką odziedziczyliśmy od natury” (s. 78). Kolejna część rozdziału jest poświęcona przede wszystkim koncepcji znaku. Rozdział 5. jest natomiast w pewnym sensie analizą recenzji dzieła de Saussure’a oraz jego wpływu choćby na psychomechanikę językową Gustave Guillaume’a.

W rozdziale 6. zaprezentowano m.in. „tezy praskie”, które dały początek „praskiej fonologii”. Uwypukliły jedną z cech języka, a mianowicie jego celowość, oraz przedkładały analizę synchroniczną nad diachroniczną. Ponadto rozróżniły fonetykę i fonologię. Pierwsza traktuje dźwięk jako zjawisko fizyczne, z kolei druga zwraca uwagę na jego funkcję (fonem). Oprócz tego poruszyły problem funkcji językowych z uwzględnieniem języka „poetyckiego i literackiego”. Ten ostatni, odpowiedzialny za „intelektualizację”, „wyraża życie kultury i cywilizacji” (s. 138-139). Kolejna część rozdziału poświęcona jest problematyce fonetyki i fonologii w ujęciu Nikołaja Trubieckiego oraz fonemowi. Ma on jedną zasadniczą funkcję, a mianowicie umożliwia rozróżnianie znaczeń na podstawie przeciwieństwa dźwiękowego o charakterze dystynktywnym (s. 146). Trubiecki zwrócił również uwagę na ewolucję systemu fonologicznego, która „ma jakiś sens, wewnętrzną logikę, którą fonologia historyczna ma za zadanie wydobyć” (s. 148).

Rozdział 7. uwypukla francuską myśl funkcjonalistyczną obejmującą założenia Szkoły Praskiej i strukturalizmu de Saussure’a. Autorzy zapoznają czytelnika z koncepcjami André Martineta, dotyczącymi m.in. podwójnej artykulacji czy składowych językoznawstwa: fonematyki, monematyki, systematyki, składni, morfologii oraz aksjologii. Rozdział ten prezentuje również spojrzenie socjo-funkcjonalne na język autorstwa Michaela Hallidaya oraz poetykę Romana Jacobsona, który łączył w swoich badaniach literaturę i językoznawstwo (metafora, metonimia, ekwiwalencja, wieloznaczność).

Rozdział 8. *Wielkich teorii językoznawczych...* dotyczy przede wszystkim amerykańskich koncepcji języka. Rozpoczyna się behawiorystycznym podej-

ściem do języka, traktowanym przez Leonarda Bloomfielda jako zachowanie, które można badać w sposób „zewnętrzny”, ponieważ dane wewnętrzne mogą okazać się jedynie „złudzeniem”. Następnie przedstawiony jest słynny schemat „bodziec–reakcja” (*S-r-s-R*). Bloomfield w opisie języka odrzucał historycyzm, funkcjonalizm oraz saussurowskie *signifié*. Ponadto Autorzy publikacji zapoznają czytelnika z poglądami Kennetha Pike’a, w pewnym sensie kontynuatora myśli Bloomfielda. Traktował on język jako jedno z zachowań ludzkich, które można obserwować poprzez sięgnięcie do świata zewnętrznego. Omówiona została również definicja *tagmemu*, rozumianego przez Pike’a jako „powiązanie specyficznej funkcji gramatycznej z klasą elementów, które przyjmują tę funkcję” (s. 184). Z pewnością nie mogło zabraknąć w tym rozdziale omówienia gramatyki transformacyjno-generatywnej Noama Chomsky’ego<sup>4</sup>.

W rozdziale 9. poruszono problematykę „językoznawstwa mówienia”, traktowanego jako alternatywa dla „językoznawstwa języka”. Język może być traktowany jako „zbiór znaków formalnych”, ale nie można pomijać jego manifestowania się w „żywej komunikacji”. Odchodzi się od pojmowania języka jako abstrakcyjnego systemu, a zwraca się uwagę na wypowiedzenie z jego wymiarem społecznym, które kreuje prawdziwą rzeczywistość języka (s. 199). Podstawową jednostką na płaszczyźnie wypowiedzenia jest *zdanie*, traktowane jako „życie języka w działaniu” (s. 200), istniejące tylko w momencie wypowiedzenia.

Rozdział 10. w większości poświęcono lingwistyce tekstu. Po krótkim wstępie dotyczącym „historii i geografii lingwistyki tekstu” Autorzy poruszają problematykę tekstu i dyskursu. Ten ostatni definiowany jest „tekst + warunki produkcji słownej” (s. 218), czyli nic innego jak tekst w kontekście. Następnie przedstawiono zagadnienie gramatyki tekstu w ujęciu Teuna van Dijka. Opiera się ona na gramatyce zdania. Van Dijk rozróżnił w strukturze tekstowej trzy poziomy: poziom mikrostrukturalny, makrostrukturalny oraz superstrukturalny. Oprócz tego omówione zostały mechanizmy spójnościowe tekstu, czyli kohezja i koherencja. Poruszono również problematykę progresji tematycznej, a dokładniej – tematu i rematu, oraz zaprezentowano historię analizy dyskursu<sup>5</sup>.

Rozdział 11. dotyczy „pragmatyki języka”, czyli – jak zauważają Autorzy publikacji – nauki kontekstu. Rozważania otwiera teoria aktów mowy Johna Austina. Trudno tutaj nie wspomnieć o wypowiedzeniach konstatywnych i per-

---

<sup>4</sup> Rzeczowa analiza teorii Chomsky’ego w: *Psycholingwistyka*, red. J. B. Gleason, N. B. Ratner, Gdańsk 2005, s. 35-44.

<sup>5</sup> Por. uwagi na temat dyskursu w: *Mała Encyklopedia Przekładoznawstwa*, red. U. Dąb-ska-Prokop, Częstochowa 2000, s. 45-47, 63-66.

formatywnych czy lokucji, illokucji oraz perlokucji<sup>6</sup>. Następnie analizowana jest teoria Herberta Paula Grice'a, m.in. koncepcja znaczenia nienaturalnego (*non-natural meaning*). Rozdział zawiera również teorie przeciwne poglądom Austina, np. pragmatykę kognitywistyczną Dana Sperbera i Deirdre Wilsona.

Należy dodać, że Autorzy publikacji nie ograniczają się jedynie do referowania teorii językoznawczych. Pozwalają sobie również na ich interpretację. Nie chcąc być posądzonymi o zbyt daleko idący subiektywizm, zapoznają czytelnika również z cytatami z tekstów źródłowych. Dzięki temu ma on szansę na wypracowanie własnego poglądu na daną kwestię. Sensowne było również wprowadzenie założeń alternatywnych (tzw. recepcja krytyczna) względem omawianego w danym rozdziale problemu czy teorii.

Należy dodać, że książka opatrzona jest bogatą bibliografią, obejmującą większość najważniejszych dzieł językoznawczych. Pomocny dla czytelnika z pewnością okaże się również indeks nazwisk i nazw.

Książkę *Wielkie teorie językoznawcze...* należy traktować przede wszystkim jako podręcznik akademicki. Z pewnością okaże się bardzo pomocna na wykładach z językoznawstwa, szczególnie studentom romanistyki. Nie pomija przecież francuskojęzycznego dorobku językoznawczego. Opracowanie może okazać się również przydatne nauczycielom języków obcych, przygotowujących rozprawy czy referaty naukowe dotyczące problematyki językoznawczej i glottodydaktycznej.

Arkadiusz Piętaś  
Częstochowa

---

<sup>6</sup> Teorię Austina na płaszczyźnie translatorycznej poruszono również w publikacji: R. Stolze, *Übersetzungstheorien. Eine Einführung*, Tübingen 1994, s. 119-124.